

Jowita Radzińska

Solidarność: definicja i konteksty

Etyka 48, 58-68

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Solidarność: definicja i konteksty

Tekst stanowi analizę pojęcia solidarności. Punktem wyjścia jest założenie, że słowo to, choć często obecne w dyskursie publicznym, w polskiej literaturze filozoficznej jest niedostatecznie omówione. Dotyczy to szczególnie tzw. solidarności pisanej małą literą, czyli wartości, idei. Artykuł przedstawia ramy definicyjne, rys historyczny kształtowania się idei oraz przedmiotowe konteksty użycia wraz z przykładami.

Solidarność to idea bardzo złożona. Już podstawowe, spontaniczne konotacje pokazują, jak bardzo jest to pojęcie niejednoznaczne – szczególnie w kontekście polskich uwarunkowań historycznych. Solidarność bywa nazywana polską wartością eksportową. Polskim badaczom polityki często oddaje się pierwszeństwo w komentowaniu i interpretowaniu jej przejawów. W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęca się tej idei, coraz częściej zwracając uwagę na nią samą, a nie tylko dyskutując ją poprzez pryzmat społecznego ruchu. W niniejszym tekście skupię się na solidarności pisanej małą literą. Rosnąca popularność tej idei w dyskursie publicznym wymaga bowiem dobrego zrozumienia jej znaczenia i założeń.

Solidarność jest bardzo ciekawą i ważną wartością. Jako jedyna tzw. wartość gorąca funkcjonuje w sferze publicznej i zazwyczaj nie wzbudza kontrowersji. Zawsze odnosi się do tego, co jest wspólne. Wiąże ludzi po linii interesu lub artykulacji wartości. Może odegrać istotną rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ wspiera postawy życzliwości, wzajemności i działania dla wspólnego dobra. Jej potencjał może być w pełni doceniony, jeśli zostanie zrozumiana jej złożoność: cechy konstytutywne i atrybuty związane z krótką, lecz bogatą historią.

Solidarność: w kierunku definicji

Analizę pojęcia solidarności można rozpocząć, dla porządku, od słownikowej definicji. Solidarność to słowo wywodzące się z języka łacińskiego: *soliditas* (gęstość, moc); *solidus* (gęsty, mocny, trwały). Aksjologicznie poprzedza ją przyjaźń – jako wartość publiczna w greckiej *polis* – oraz braterstwo. Solidarność to silna więź duchowa z osobą lub grupą społeczną, oparta najczęściej na wspólnocie przekonań lub zbieżności interesów, jedności celów lub zgodności działań. Może mieć charakter racjonalny i obiektywny lub pozaracjonalny (uczuciowy) i subiektywny (ideowy).

W skrajnym przypadku wiedzy do pełnego utożsamiania interesu jednostki z interesem innej osoby lub pewnej zbiorowości. Do rangi nakazu lub obowiązku bywa wynoszona np. ze względu na określone związki krwi (solidarność rodzinna, plemienna), jak i ze względu na różne zależności światopoglądowe i organizacyjno-instytucjonalne (solidarność wyznaniowa, partyjna, związkowa itp.). Niekiedy domaga się wsparcia przez cnotę wierności¹.

Przymiotnik *solidarny* najczęściej odnosi się do poczucia związku oraz przynależenia do pewnej całości, gotowości do niesienia pomocy i współdziałania. Rodzina wyrazów opartych na tym przymiotniku ma charakter międzynarodowy².

Definicja, choć rozbudowana, wydaje się mało precyzyjna. Zawiera wiele alternatyw i ogólnych wskazań, czego solidarność może dotyczyć. Poza treścią powyższej definicji warto mieć świadomość, że solidarność często łączy się ze wzajemnością i dobrowolnością, co prowadzi do współodpowiedzialności. Nie ma jednak pełnej zgodności co do tych elementów jako części definicji. Podobnie jest z aktywnością w działaniu jako atrybutem tego pojęcia. Zdaniem niektórych, konieczne jest założenie o związku solidarności właśnie z *działaniem* i *współdziałaniem*, lub przynajmniej z nastawieniem podmiotu do podjęcia działania lub współdziałania, mających najczęściej *naprawczy, pomocniczy* charakter.

Niewłaściwym byłoby pominięcie w tym tekście zarzutu, który czasami się stawia wobec solidarności, tj. możliwości bycia solidarnym tak w dobrej, jak i w złej sprawie. Kwestię tę odważnie podnosi Leszek Kołakowski. Wcale nie stara się bronić idei solidarności. Wszyscy świadomi są istnienia bardzo spójnych, i przez to silniejszych, grup przestępczych, czy też takich historycznych przykładów, jak żołnierze SS. Solidarność w tych grupach, obok lojalności i wierności, jest bardzo ważną wartością, dzięki której ich członkowie mogli być pewni wsparcia i ochrony, niezależnie od ceny, którą trzeba było za nie zapłacić. Okazanie się niełojalnym, niesolidarnym, mogło wiązać się poważnymi negatywnymi sankcjami wewnętrznymi. Pośrednio odpowiadając na ten zarzut, Kołakowski pisze, że to samo oskarżenie może być postawione wobec wielu, jeśli nie wszystkich innych wartości i cnot. Przykładem może tu być choćby odwaga czy konsekwencja³. Większość badaczy idei solidarności zawiesza rozważania na temat „złej solidarności”.

Ujmując rzecz najprościej, a jednocześnie najogólniej, solidarność to *więź*, zazwyczaj związana z istnieniem określonego rodzaju *wspólnoty*⁴; *poczucie przynależności, współczucia*. Jest działaniem lub pewną skłonnością, gotowością do działania. Wiąże ludzi po linii interesu lub artykulacji wartości.

1 *Mały słownik etyczny*, red. S. Jedynek, Bydgoszcz, Oficyna Wydawnicza Branta 1999.

2 J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN 1992.

3 Por. L. Kołakowski, *O solidarności z małej litery pisanej*, [w:] *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, red. L. Balcerowicz, Poznań, Zysk i S-ka 2012.

4 Por. D. Dobrzański, *Pojęcie solidarności i jego własności*, [w:] *Kraje Europy Środkowowschodniej a globalizacja*, red. D. Dobrzański, J. Jakubowski, A. Wawrzynowicz, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2005.

Solidarność: rys historyczny

Złożoność i ograniczona precyzja w definicji solidarności związana jest z jej etymologią, a także różnorodnością kontekstów użycia. Warto zauważyć, że solidarność jest pojęciem stosunkowo nowym. Pierwszy europejski słownik, który odnotował pojęcie solidarności to słownik francuski (koniec XVI wieku)⁵, następnie zaś angielski (1818), niemiecki (1848), a także polski (1861). Jako idea znaczeniowa solidarność została zapożyczona z prawa rzymskiego – pojęcie *in solidum* oznaczało „w całości”. W znaczeniu prawnego zapisu *obligatio in solidum* odnosiło się do egzekwowania tzw. wzajemnych zobowiązań (najczęściej finansowych). „Solidarny” w tym czasie, w zwyczajowym użyciu, oznaczał mniej więcej „naturalnie zobowiązany do udzielania pomocy członkom rodziny i zarazem odpowiedzialny za skutki podjętych przez nich decyzji”⁶. Były to – w pewnych okolicznościach – prawnie określone normy i sankcje dla powszechnie znanej zasady „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich”⁷. W późniejszym, również kodeksowym zastosowaniu, „solidarność” oznaczała „konwencjonalne zobowiązanie, np. członków rodziny, stowarzyszenia, do poręczenia stanowiącego gwarancję udzielanego kredytu. Współczesne europejskie prawnicze określenie tzw. solidarnych zobowiązań, zawarte w kodeksach cywilnych, występuje zarówno po stronie wierzycieli (solidarność bierna), jak i po stronie dłużników (solidarność aktywna)”⁸.

Koniec wieku XVIII i początek XIX to społeczne ruchy, gospodarcze zmiany i historyczne wydarzenia, które stały się dobrym gruntem dla powstania i rozwoju idei solidarności. Z użycia prawniczego słowo to weszło do użycia powszechnego, jako polityczne hasło, teoria socjologiczna, religijna idea odnowionej *caritas*, a także społeczna wartość i zasada regulująca niektóre aspekty relacji w sferze publicznej⁹.

Karl Metz, opisując historię idei solidarności, wskazuje na trzy ważne, jego zdaniem, konteksty jej kształtowania się: rewolucja we Francji, rynek i samopomoc w Wielkiej Brytanii oraz państwo i polityka socjalna w Niemczech. We Francji po Wielkiej Rewolucji¹⁰ idea solidarności miała ulec polityzacji. Związane było to przede wszystkim z nowym spektrum postrzegania biedy i działania dla ludzi

5 J.E.S. Hayward, *Solidarity: The Social History of an Idea in Nineteenth Century France*, [w:] „*International Review of Social History*” 1959, nr 4, s. 261-284.

6 Por. D. Dobrzański, *Nowożytna idea solidarności*, [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2006, s. 13.

7 Tamże.

8 Tamże, s. 13-14.

9 Na temat początków idei solidarności wiele można przeczytać w artykułach: K. Bayertz, *Four Uses of „Solidarity”*; K.H. Metz, *Solidarity and History, Institutions and Social Concepts of Solidarity in 19th Century Western Europe*; oraz A. Wildt, *Solidarity: Its History and Contemporary Definition*, [wszystkie w:] *Solidarity*, red. K. Bayertz, Dordrecht, Kluwer Academic Publishers 1999. W dużym stopniu stanowią one odniesienie lub polemikę z tezami pracy doktorskiej Jürgena Schmeltera *Solidarität: die Entwicklungsgeschichte eines sozioethischen Schlüsselbegriffs*, München 1991.

10 K.H. Metz, *Solidarity and History*, dz. cyt., s. 191.

biednych. Solidarność, w odróżnieniu od charytatywności i filantropii, miała być zasadą łączącą ludzi równych, a udzielane wsparcie miało nabrać wymiaru horyzontalnego, zastępując wertykalną wspaiałość.

Rewolucja zniosła tradycyjny porządek społeczny. Pomaganie biednym i potrzebującym było w dużym stopniu rolą Kościoła, który z założenia miał wypełniać powinność chrześcijańskiej miłości bliźniego. Domeną państwa były prawne sankcje negatywne, np. kary za żebractwo. Rewolucyjne hasła wolności i równości wpłynęły na percepcję pomocy. Biedę zaczęto postrzegać raczej w kategoriach złego losu niż zawinionego niedbalstwa, lenistwa czy braku kompetencji. Braterstwo wiązało troskę o potrzebujących i uzasadniało jej oczekiwanie raczej z ludzkim prawem. Było to przejście od wspaiałości filantropii do rozpoznanego zobowiązania wobec drugiego człowieka, które nie było już zakorzenione w postawie religijnej. Jednocześnie wydaje się, że solidarność trafniej uzupełniała wartości wolności i równości, bo po pierwsze, nie kojarzyła się tak bardzo z samą walką rewolucyjną, a po drugie – zakładając wzajemność, świadomą partycypację, dobrowolność – była koherentna z rosnącym na znaczeniu indywidualizmem¹¹.

W przypadku solidarności, co jest dość nietypowe w badaniach historii idei, można podjąć próbę wskazania konkretnego momentu dla pierwszego użycia tego słowa w jego nowym, szerszym niż prawno-kodeksowe znaczeniu. Pierre Leroux miał szczególnie duży wpływ na kształt i postrzeganie nowożytnej idei solidarności. Użył pojęcia *solidarité*, zapożyczając je z prawnych kodeksów, by kontynuować myśl i postawę uczuciowej troski o innych, a jednocześnie odciąć ją od religijnych konotacji.

Ja pierwszy zapożyczyłem pojęcie *solidarité* z języka prawniczego, by wprowadzić je do filozofii, to znaczy zgodnie z moją koncepcją religii: chciałem zastąpić chrześcijańskie *caritas* ludzkim *solidarietas*. (...) Chrześcijaństwo to największa religia przeszłości; istnieje jednak coś większego niż chrześcijaństwo: ludzkość. (...) Za pomocą zasady wzajemnej solidarności obecne społeczeństwo zdolne jest zorganizować miłość bliźniego¹².

Koncepcję Leroux można interpretować, jak robi to Andreas Wildt, w kategoriach religii ludzkości; solidarność jest tu miłością rodzaju ludzkiego.

Ta prawdziwa miłość (*véritable charité*) zostanie uznana, tzn. zrozumiana jako prawo samego życia, jako prawo wzajemnie solidarnych istot, jako prawo tożsamości i stąd jako identyfikacja ego bez ego, przez istoty ludzkie; i każda sprzeczność zostanie rozwiązana, a egoizm poniżony w obliczu miłości, ponieważ do tego stopnia jest to zgodne z prawem i święte, co uznaje się w ramach miłości¹³.

11 Tamże, s. 191-197.

12 P. Leroux, *De l'humanité* (1840), cyt. za: P.J. Cordes, *Communio. Utopia czy program?*, przeł. B. Widła, Warszawa 1996, s. 28; por. Z. Stawrowski, *Solidarność a idea doskonałej wspólnoty*, [w:] *Wokół idei wspólnoty*, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej 2012, s. 187-198.

13 P. Leroux, *De l'humanité* (1840), cyt. za: A. Wildt, *Solidarity*, dz. cyt., s. 212.

Istotny wkład w rozwój idei solidarności wniosły badania socjologiczne, które powiązały ją z opisem zmian społecznych. W tym kontekście pierwszy użył jej Auguste Comte, a rozwinął Émile Durkheim. W dziele *O podziale pracy społecznej* zastosował on kategorie socjologiczne: solidarności mechanicznej oraz solidarności organicznej, wyjaśniając za ich pomocą zmiany typów więzi społecznych, dokonujących się pod wpływem procesów związanych z podziałem pracy¹⁴.

Zmiany społeczne, przechodzenie ze stanu wojny do poszukiwania konsensusu oraz teoretyczne rozważania zaowocowały zmianami od komunalnej pomocy dla biednych i dobroczynności do systemu ubezpieczeń społecznych i państwowych zabezpieczeń. Dodatkowo, w drugiej połowie XIX wieku, w związku z industrializacją, istotną rolę odegrały ruchy robotnicze, związki zawodowe i partie. Politycznie pojęcie solidarności zostało w największym stopniu przyswojone przez socjalistów i katolików¹⁵.

Dawny grzech musiał zostać zastąpiony przez „winę społeczną”, która była rezultatem sprzeczności pomiędzy polityczną i prawną równością z jednej strony, a socjalno-ekonomiczną nierównością z drugiej¹⁶.

W Wielkiej Brytanii idea solidarności pojawiła się później, w związku z czartyzmem (ruch klasy robotniczej walczącej o polityczne reformy w Wielkiej Brytanii między 1838 a 1848 rokiem). Kompromis wypracowany pomiędzy klasą robotniczą a arystokracją pozwolił uniknąć kryzysu rewolucji. Podstawowe prawa i wartości nie ograniczały się do wolności i równości, ale były wsparte świadomością, że konieczna jest socjalno-ekonomiczna niezależność. Filantropia była równie ważna jak samopomoc, stąd obok formalnych warunków sprawiedliwości zrozumienie dla potrzeb edukacji. Brytyjska tradycja, silnie związana z prawami najbiedniejszych do otrzymania pomocy (pierwsze zapisy na temat pauperyzmu i obowiązku pomocy pochodzą z 1601 – „The Poor Law”), to poważna tendencja do regulacji bliższych państwu opiekuńczemu niż idei solidarności. Koncepcja solidarności wyłoniła się w postaci żądań nowej społecznej obligacji, która w tej tradycji została głównie przejęta przez państwo¹⁷.

Solidarność w Niemczech pojawiła się i rozwijała na gruncie silnego państwa i jednoczesnego przekonania o braku możliwości samointegracji społeczeństwa. Polityka społeczna była związana z industrializacją i przekonaniem o istotnym związku pracy i biedy, w sensie konieczności zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy¹⁸. „Sozialpolitik” zdominowała ideę solidarności na poziomie praktyki społecznej, zastępując ją w dużym stopniu.

Rekonstruując proces historycznego kształtowania się idei solidarności nie sposób nie docenić wkładu tradycji chrześcijańskiej. Solidarność, zdaniem Heinricha

14 Por. D. Dobrzański, *Nowożytna idea solidarności*, dz. cyt.

15 K.H. Metz, *Solidarity and History*, dz. cyt., s. 195-196.

16 Tamże, s. 196.

17 Tamże, s. 197-201.

18 Por. tamże, s. 201-204.

Pescha, nie powinna być pogłębianą jedynie „w sytuacjach realnych kryzysów, lecz z pozycji personalistycznych podejmując, argumentuje, że jest ona organicznie sprzężona z naturalnym rozwojem ludzkich dyspozycji”¹⁹. W swoich pracach uzasadniał konieczność rozwijania idei międzyludzkiej solidarności jako związanej z pojęciem gatunkowego grzechu pierworodnego. Ideę solidarności na nowo podjął i popularyzował Jan Paweł II w ramach społecznej nauki Kościoła. Postrzegał ją nie tylko jako zasadę społeczną, ale i jako cnotę teologiczną. Duży wkład do rozważań na temat solidarności wniósł Józef Tischner. Ta idea w jego perspektywie to cnota, czyli pewna dyspozycja: „Słowo solidarność skupia w sobie nasze pełne niepokoju nadzieje, pobudza do męstwa i do myślenia, wiąże ze sobą ludzi, którzy jeszcze wczoraj stali od siebie daleko”²⁰. Solidarność to także etyczny obowiązek warunkowy, bo ograniczony, w odróżnieniu od *caritas*, do „ludzi sumienia”, czyli nieodrzucających dobra²¹.

Solidarność: konteksty użycia

Idea solidarności jest złożona – nie tylko w historycznym kształtowaniu się, ale i w dzisiejszym użyciu – może więc być rozpatrywana na różnych poziomach i z wielu perspektyw. Świadomość tej złożoności i ważnych rozróżnień jest kluczowa dla pełnego zrozumienia pojęcia. Solidarność rozumiana jako wzajemne przywiązanie między jednostkami obejmuje dwa poziomy: poziom faktyczny (*factual level*), rzeczywistej, wspólnej płaszczyzny działań między jednostkami, oraz poziom normatywny (*normative level*), wzajemnych zobowiązań, by pomagać sobie w miarę potrzeby²². Solidarność bywa tylko deklarowana lub także praktykowana, oba poziomy potrafią na siebie wpływać. Rzeczywista, wspólna przestrzeń do działania oraz potrzeba to warunki wystarczające dla normatywnej obligacji. Nie są obiektywne, mają wymiar emocjonalny. Uczucie, które często rodzi się spontanicznie, stanowi pomost pomiędzy tym, co jest, i tym, co być powinno²³.

Niezależnie od tych poziomów wyróżnić można cztery konteksty przedmiotowe użycia pojęcia *solidarność*: moralność, społeczeństwo, wyzwolenie, państwo opiekuńcze²⁴.

Solidarność i moralność. Pierwszy z kontekstów skupia się na tym, co łączy wszystkich ludzi w jedną wspólnotę. Odwołuje się zazwyczaj do naturalistycznego charakteru społecznych więzi ludzkich. Taką perspektywę częściej przyjmują stanowiska etyczne, które w mniejszym stopniu skupiają się na prawach jednostek, a bardziej na obowiązkach i ich uzasadnianiu. W tym znaczeniu solidarność jest

19 Por. D. Dobrzański, *Nowożytna idea solidarności*, dz. cyt., s. 23.

20 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków, Wydawnictwo Znak 1981, s. 5.

21 Por. tamże.

22 K. Bayertz, *Four Uses...*, dz. cyt., s. 3. Ten i następne podziały K. Bayertza prezentowałam już w tekście *Solidarność jako wartość życia publicznego* na konferencji „Młodzi KES 2013”.

23 Por. tamże.

24 Tamże.

czymś wewnętrznym, jest uczuciem, determinacją, by działać dla dobra ludzkości. Ograniczenia tego podejścia są oczywiste. Faktem jest, że wsparcie zazwyczaj motywowane jest konkretnymi obligacjami. Idea ogólnoludzkiego braterstwa, które dyktuje moralne zobowiązanie, by pomagać bez jakiegokolwiek rozróżnienia, może przeceniać możliwości większości ludzi²⁵. Zdaniem Kurta Bayertza, postulat ten jest „równie wymagający, jak nieskuteczny”²⁶.

Solidarność w tym najszerszym i również najbardziej ambitnym ujęciu może być związana i odniesiona do etyki globalnej. Ten konstrukt teoretyczny wymyka się prostym definicjom, jednocześnie inspiruje i skłania do dyskusji. Etyka globalizacji jest związana z intensyfikacją interakcji ponad państwowymi granicami w obszarach związanych z inwestycjami i handlem, transferem nowych technologii, społecznymi ruchami, a także mieszaniem się stylów życia²⁷. Zajmuje szczególne miejsce gdzieś pomiędzy utopią i koniecznością, a może właśnie naraz w obu tych – pozornych – skrajnościach. Wygórowane wymagania w połączeniu z praktyczną niemożliwością realizacji solidarności ogólnoludzkiej mają być związane z brakiem silnych wartości lub wspólnych interesów, które mogłyby łączyć cały rodzaj ludzki. Jednak zmiany zachodzące we współczesnym świecie zmuszają właśnie do refleksji na tym poziomie najbardziej ogólnym – ekologia, problem ubóstwa, kataklizmy, prawa człowieka. Współczesną odpowiedzią na problem *solidarności i moralności* może być właśnie etyka globalna. Wspólną sprawą wszystkich stała się przyszłość ludzkości.

Solidarność i społeczeństwo. W tym kontekście solidarność nie odnosi się do związku ludzkości jako całości, ale do spójności pewnej mniejszej grupy społecznej, w ramach której rodzą się partykularne obligacje. Funkcjonuje wtedy jako pewne spoiwo społeczności, która jest koherentna dzięki wspólnej historii, kulturze, podobnym stylom życia oraz ideom i celom. Społeczna solidarność jest najbliższa arystotelesowskiej przyjaźni obywatelskiej – w mniejszym stopniu jest wynikiem indywidualnych decyzji, a bardziej jest ekspresją społecznej natury człowieka. Definiowana jako harmonia i jednomyślność interesów, praktyk, decyzji obywateli, warunkuje jakość koegzystencji. Ograniczenia dla tak rozumianej solidarności związane są ze spójnością społeczną, która w procesie modernizacji, podziału pracy, indywidualizacji nie jest wzmacniana; mówi się raczej o desolidaryzacji współczesnych społeczeństw²⁸. Jednocześnie wiele uwagi poświęca się badaniom solidarności w kontekście problemów związanych z konfliktami, kooperacją, koordynacją działań, często w mikrowymiarze, np. badawcza perspektywa teorii racjonalnego wyboru²⁹. Podsumowując, społeczna solidarność, odwołująca się

25 Tamże, s. 5-9.

26 Tamże, s. 9.

27 W. Kymlicka, *The Globalization of Ethics*, [w:] *The Globalization of Ethics. Religious and Secular Perspectives*, red. W.M. Sullivan, W. Kymlicka, New York, Cambridge University Press 2007.

28 Por. K. Bayertz, *Four Uses...*, dz. cyt., s. 9-15.

29 Por. D. Dobrzański, *Nowożytna idea solidarności*, dz. cyt., s. 38.

do natury ludzkiej, to raczej domena społeczności (w teorii Ferdinanda Tönniesa *Gemeinschaft*), niż społeczeństwa (*Gesellschaft*).

Przykładów takiego użycia solidarności można wymienić wiele. Grupy, wspólnoty, społeczności – zbiorowości, które działają ze względu na wspólny cel, uznają te same wartości i wykształcają pewną, choćby najbardziej podstawową organizację, by zwiększyć skuteczność podejmowanej aktywności. Takimi grupami mogą być wspólnoty sąsiedzkie, kółka zainteresowań, mieszkańcy miasta lub regionu, grupy zawodowe. Często nie są to organizacje, które skupiają całą aktywność jednostki. Zaangażowanie w daną społeczność może być ograniczone do realizacji konkretnych działań, np. sąsiedzi w ramach czynu społecznego przygotowują plac zabaw, grupa zawodowa zabiega o legislację słuszną z ich punktu widzenia, aktywiści publicznie demonstrują dla wyrażenia pewnych wartości, itd. Społeczności, które solidaryzują się w określonych okolicznościach, mogą realizować wspólny interes lub artykułować ważne dla siebie wartości. Skuteczność tych działań często zwiększa się dzięki zaangażowaniu większej liczby osób.

Poza incydentalnym solidaryzowaniem się funkcjonują także stałe społeczności, które wiąże wspólna historia, kultura, język. Takie wspólnoty silnie wpływają na tożsamość jednostki. Mogą to być grupy etniczne, ale i hobbystyczne. Ciekawym przykładem może tu być społeczność żeglarska. Spoiwem łączącym nie jest etos zawodowy ani narodowy, ale pewien styl życia, wartości i cele. Wpisanie w kulturę żeglarską etykiety i ideałów wywodzących się z historycznego dziedzictwa owocuje solidarną „bracią żeglarską”, która nie tylko razem się bawi, ale i w razie potrzeby solidarnie działa na rzecz wspólnego dobra, np. ocalenia starych żaglowców, wspierania żeglarzy, którzy ucierpieli w wypadkach itp.

Trudno współcześnie mówić o solidarnych społeczeństwach, ale w większości społeczeństw działają społeczności, które solidarnie dbają o dobro wspólne.

Solidarność i wyzwolenie. Jest to ważny sposób użycia, pojawia się, gdy jednostki tworzą grupę, by walczyć w imię wspólnego interesu. Zawiera pozytywny komponent, ponieważ jest przyczynkiem do działania, działania często związanego z obroną praw politycznych i socjalnych. Zawsze jednak obejmuje również jakiegoś przeciwnika, z którym podejmuje walkę. W tym rodzaju solidarności najsilniej uwidatnia się element walki o wspólny interes, choć często ujęty jest w szerszej ideologii. Sankcje negatywne najsilniej związane są właśnie z waleczną, wyzwolenczą solidarnością. Odmowa partycypacji w walce o wspólne dobro, np. udziału w proteście czy strajku, postrzegana jest nie tylko jako postępowanie nieuczciwe i naganne, ale i wspierające drugą, nieprzyjazną stronę³⁰.

Ciekawym, bardzo współczesnym przykładem solidarności walecznej może być spontaniczny sprzeciw wobec ACTA. Wykorzystanie nowych technologii i portali społecznościowych, aktywność wielu nieznanących się osobiście ludzi umożliwiła solidarny sprzeciw w obronie praw wolnościowych.

30 Por. K. Bayertz, *Four Uses...*, dz. cyt., s. 16-20.

Solidarność i państwo opiekuńcze. To użycie związane jest z usprawiedliwieniem redystrybucji dóbr materialnych przez państwo z korzyścią dla tych, którzy potrzebują pomocy. Należy do dziedziny prawa i polityki, ma status zasady regulującej procesy integracyjne³¹. Odnosi się do braterstwa i *caritas* – obowiązku wspierania słabszych członków społeczności. Jako wiarygodny koncept wyewoluowała wraz ze społecznymi zmianami, w wyniku których biedę i niepowodzenia zaczęto przypisywać złemu losowi, bardziej niż niekompetencji i lenistwu. Przyczyny tego społecznego problemu szukano w wadliwej organizacji życia społecznego. Odpowiedzią nowoczesności było zinstytucjonalizowanie wzajemnej pomocy. Z założenia, że partycypacja zależy od równości, wyciągnięto wnioski, że należy dążyć do tej drugiej. Realizacja tych idei – zdaniem wielu badaczy³² – w praktyce powinna być jednak bardziej związana z ideą sprawiedliwości, niż solidarności. Z jednej strony, pokazuje się zagrożenia związane z biurokratyczną instytucjonalizacją systemu pomocy, która może prowadzić do demoralizacji, państwu zaś daje kontrolę nad obywatelami. Pod pewnymi względami bardziej przypomina charytatywność niż solidarność. Etykietowanie przymusowego podatku jako solidaryzowanie się z potrzebującymi może być postrzegane jako quasi-solidarność, bo pomija jedną z cech konstytutywnych tej wartości: dobrowolność. Zinstytucjonalizowana, systemowa pomoc może znosić poczucie indywidualnego obowiązku, spontanicznego uczucia i potrzeby niesienia pomocy. Z drugiej strony, można w praktyce obserwować przykłady, które są żywym zaprzeczeniem powyższych obaw.

Właśnie takim przykładem z praktyki, który może być kontrargumentem dla obaw związanych z włączaniem idei solidarności do polityki społecznej, są państwa skandynawskie. Szwecję określa się mianem „ekonomicznego modelu pokazowego”³³. Wysokie standardy socjalne i rozwinięte społeczeństwo obywatelskie w pierwszym etapie regulowane było obowiązkami, prawami, procedurami i sankcjami. Z czasem – zinternalizowane – stały się elementem postaw i przekonań.

Podsumowanie

Idea solidarności jest złożona i wielowymiarowa. Często wiąże się z rodzajem społeczności i wspólnych działań. W gęstym otoczeniu społecznym przynależność do różnych grup społecznych i związane z tym identyfikacje powodują pewne napięcie, a nawet konflikt. Rozumienie różnych użyć i poziomów solidarności może pomóc szukać rozwiązań optymalnych z jej zastosowaniem.

W ramach podsumowania tego tekstu chciałabym odtworzyć definicję solidarności autorstwa Andreasa Wildta³⁴. W moim przekonaniu najpełniej i najprecyzyjniej,

31 Por. D. Dobrzański, *Nowożytna idea solidarności*, dz. cyt., s. 39.

32 Por. K. Bayertz, *Four Uses...*, dz. cyt.; D. Dobrzański, *Nowożytna idea solidarności*, dz. cyt.; J.E.S. Hayward, *Solidarity*, dz. cyt.

33 Zob. K. Marchlewska, *Szwecja – państwo dobrobytu*, <http://www.psz.pl/tekst-10673/Szwecja-panstwo-dobrobytu> [11.11.2013].

34 A. Wildt, *Solidarity*, dz. cyt., s. 215-219.

jak tylko pozwala na to omawiane pojęcie, uchwycił on specyfikę idei solidarności. Definicja ta nie jest koncepcją zamkniętą. Jest propozycją uszczegółowienia kontekstów użycia i rozumienia, ale nie rości sobie prawa do ostateczności i zupełności. Autor wychodzi z założenia, że precyzyjne określenie ram pozwoli uniknąć nieporozumień, które często wydają się odnosić do samej idei, a w rzeczywistości są nieporozumieniem na poziomie semantycznym.

Definicja Wildta to sekwencja dziewięciu połączonych warunków lub kryteriów. Jej celem jest uzyskanie jak największej precyzji. Specyfika moralnych aspektów solidarności opiera się na bezpośrednich intencjach osoby działającej, nie intencjach odbiorcy. Natomiast kooperacyjne aspekty składają się z założeń osoby działającej co do intencji odbiorcy.

Solidarność odnosi się do zaangażowania w działanie lub dyspozycji do działania jednej osoby (*agent*) względem drugiej (*recipient*), wtedy i tylko wtedy, gdy:

I. W odniesieniu do bezpośrednich intencji osoby działającej:

1. Działający i odbiorca są związani ze sobą *uczuciem* przynależności lub współczucia.

2. Motywacja działającego jest przynajmniej częściowo *altruistyczna*.

3. Działający jest przekonany, że jego działania są *pomaganiem* odbiorcy w jakiegoś rodzaju sytuacji niepokoju, zagrożenia.

4. Działający postrzega zagrożenie jako problem *moralny*, mianowicie jako źródło *obligacji*, zazwyczaj również jako niesprawiedliwość dla odbiorcy.

5. Działający wierzy, że *osobiście* jest moralnie zobowiązany do działania.

6. Działający nie ma przekonania, że odbiorca ma formalne, legalne (zgodne z prawem) lub moralne *prawo* do jego pomocy.

II. W odniesieniu do tego, co działający zakłada odnośnie do intencji odbiorcy:

7. Działający zakłada, że odbiorca *ocenia* swoje zagrożenie (złe położenie) w podobny sposób.

8. Działający zakłada, że odbiorca *jest zmotywowany* i podejmuje, w miarę możliwości, poważny wysiłek, by znaleźć rozwiązanie swojej trudnej sytuacji.

9. Działający zakłada przynajmniej możliwość zaistnienia analogicznej sytuacji, w której *odbiorca* działa, działał lub będzie działał *w analogiczny sposób* wobec niego lub trzeciej strony, i będzie to kierowane podobnymi motywacjami.

W opinii Wildta najbardziej znaczące cechy definicji, poza jej złożonością, całością, to kombinacja kryteriów 4 i 5 z 6. Szóste kryterium oznacza, że solidarność jest rozumiana jako zjawisko tradycyjnie nazywane *supererogacją*, czyli coś co wykracza poza prawną legitymację, obowiązek, i nie może być stwierdzone lub oczekiwane jako prawo.

Definicja Wildta jest moim zdaniem bardzo dobrym narzędziem do wydzielenia semantycznego kręgu solidarności. Przede wszystkim pozwala odróżnić tę ideę od innych, podobnych. Ponieważ nie jest prawem ani obowiązkiem, nie powinna być mylona ze sprawiedliwością. Ludzie mogą być ze sobą związani inaczej niż

poprzez prawa czy solidarność, ale w sposób również moralnie istotny, jak poprzez odpowiedzialność, troskę, życzliwość, pojednanie, zaufanie, empatię i poczucie przynależności. Braterstwo i siostrzeństwo w tym sensie może być bogatsze. Ważne jest jednak to, że cechami konstytucyjnymi solidarności są kryteria 4 i 5. Solidarność zawiera bowiem istotny element racjonalny. Dzięki powyższej definicji dobrze zarysowana zostaje różnica pomiędzy solidarnością a charytatywnością. Ważna jest równość zaangażowanych podmiotów. I choć wzajemność nie jest konieczna, istotna jest sama jej możliwość.

Tekst mój nie rości sobie pretensji do ostatecznego wyjaśnienia i zdefiniowania pojęcia *solidarności*. Jest to raczej punkt wyjścia do dalszych badań. Jego zadaniem było wskazanie pewnych ram definicyjnych i kontekstów, w których omawiane pojęcie najczęściej funkcjonuje. Solidarność jest bardzo podobna do kilku innych pojęć i idei, jak przyjaźń obywatelska, braterstwo, poczucie przynależności i działanie dla wspólnego dobra. Każde z nich ma swoje zalety i wady, wiążą się z nimi tak szanse, jak i zagrożenia. Ważne jest jednak, że są to wartości, które mogą i powinny odegrać pewną rolę w życiu publicznym. Regulacje prawne, procedury i liczne formalne zobowiązania to wciąż za mało, by budować społeczeństwo obywatelskie, choć mądrze zastosowane mogą stanowić dobry punkt wyjścia. Pozytywna płaszczyzna dla wspólnej aktywności wymaga także zasad i wartości.

Solidarity: Definition and Contexts

The paper comprises the analysis of the concept of solidarity. The starting point is the assumption that in the Polish philosophical literature this notion is insufficiently discussed, though often present in public discourse. It is related, first and foremost, to the so-called “solidarity written with a small letter”, which means, a certain value or an idea. This article presents a definitional framework, historical background of the idea, contexts of its usage, along with concrete examples.